PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 20 lipca 1928 Nr. 28

TREŚĆ NUMERU:

Od Wydawnictwa.

Działalność naszego pisma w dziedzinie reklamowo-ogłoszeniowej znajdowała już nieraz ogólne uznanie sfer przemysłowych i kupieckich ze względu na **niezwykłą taniość** a zarazem skuteczność inseratów.

W tym kierunku czyniliśmy stałe wysiłki, aby **przez utrzymanie jak najniższej taryfy ogłoszeniowej,** uprzystępnić szerokim warstwom zainteresowanych korzystanie z łamów naszego czasopisma aby dać im możność taniej i zdrowej gospodarczo reklamy.

Dowodzi tego najlepiej fakt, że **od blisko 4 lat utrzymujemy naszą taryfę ogłoszeniową na jednym i tym samym poziomie,** mimo, iż w międzyczasie wszelkie koszta wydawnicze i administracyjne **podrożały przeciętnie o 90—100 proc.**

Mamy nadzieję, że Szanowni Inserenci, uznając lojalność obywatelską naszego stanowiska wobec rodzimego przemysłu i handlu, zechcą nadal obdarzać nas swem zaufaniem i poparciem oraz szeroko korzystać z gościnnych kart naszego wydawnictwa będącego najlepszem źródłem informacyjnem dla wszystkich sfer gospodarczych.

Kupcy! Przystępujcie w charakterze członków do Stow. „SAMOPOMOC".

Gdy minister skarbu jest zadowolony...

Po przewrocie majowym troską rządu było, by nareszcie doprowadzić budżet do równowagi. Równowaga była konieczną podstawą dla stabilizacji złotego. Wiemy, że w roku 1927 sytuacja gospodarcza, wedle opinji ministrów, tak znacznie się poprawiła, że rząd potrafił nagromadzić rezerwy skarbowe w kwocie 497,000.000 Zł, czyli jedną czwartą budżetu rocznego. Jeżeli się nieco uważniej przyglądniemy sposobowi, w jaki rząd był w stanie tak olbrzymią kwotę nagromadzić, i to w ciągu tak krótkiego czasu, to zrozumimy, że zadowolnić to mogło **tylko** ministra **Skarbu**, natomiast daleko **mniej podatników.** Ze sprawozdania z działalności departamentu podatków i opłat Ministerstwa Skarbu za rok 1926 wynika, że w **znacznej mierze,** bo aż kwotą 440,000.000·— Zł przyczynili się do równowagi budżetowej w r. 1926 **podatnicy**, wskutek czynności sekwestratorów.

822.000 „zajęć“ egzekucyjnych, dokonanych w roku 1926, spowodowało kosztów egzekucyjnych w kwocie Zł 3,704.000·—, prócz odsetek i kar za zwłokę w kwocie Zł 7,241.000·—. W roku budżetowym 1927/8 wpływy budżetowe, z tytułu uzyskanych kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, są daleko wyższe, wynoszą bowiem **Zł. 36.000.000 przy podatkach bezpośrednich** i 3,000.000 przy podatkach pośrednich.

Warto zastanowić się, czy w naszych stosunkach gospodarczych możemy prowadzić politykę gromadzenia tak wielkich rezerw skarbowych, które powstają przez czynności sekwestratorów. Zaznaczyć należy, że przytoczone tu cyfry, które mają nam wyrazić ilość uskutecznionych zajęć, nie obejmują Izby Skarbowej w Poznaniu i Wydziału Skarbowego w Katowicach, jak również czynności egzekucyjnych poborców gminnych i miejskich za podatki **komunalne.** Oto wymowa cyfr, wskazująca na **sposób** otrzymania tak horendalnych wpływów podatkowych i wyjaśniająca „właściwe“ metody, pozwalające na wysysanie naszych kapitałów z obrotu handlowego. **Polityka podatkowa wymaga koniecznej i rychłej reformy.** Dalej, na dystans, tak być nie może. Nie uchodzi bowiem, by **jedna czwarta wpływów** budżetowych musiała być **ściągana przez egzekutorów.** Budżet składa się z całego szeregu innych pozycyj, jak: z monopoli, ceł, podatków pośrednich, różnych opłat stemplowych, które wpłaca się do Kas skarbowych, bez interwencji egzekutorów. Jeżeli potrącimy z ogólnych wpływów budżetowych te pozycje, to okaże się, że przynajmniej co drugi podatnik jest u nas w tem wyjątkowo szczęśliwem położeniu, że zmuszony jest płacić podatki dopiero pod grozą licytacji; jego stosunki majątkowe nie pozwalają mu bowiem na dobrowolne wpłacanie wymierzonych mu podatków.

Jeszcze jedna pozycja wyż cytowanego sprawozdania powinna nas zainteresować. W r. 1926 na terytorjum całego państwa wraz z Województwem śląskiem, wymierzono podatek dochodowy 380.000 płatnikom w kwocie Zł 100,000.0000·—. Podatek ten, jak wiadomo, **nie** wymierza się **rolnikom**, posiadającym gospodarstwo, obejmujące do **15 hektarów** roli. Przyjmując, że płatników ze sfer rolniczych, posiadających gospodarstwa rolne **ponad** 15 ha jest na terytorjum polskiem 150.000 — wypadnie, że **na handel i przemysł**, oraz wolne zawody (to jest na 230.000 płatników) przypada **gros** podatku dochodowego.

280.000 płatników opodatkowanych zostało od dochodu, przeciętnie nie przekraczającego 3.600 Zl. Już ten fakt niskiego stosunkowo opodatkowania przy znanym „szerokim geście“ naszych władz skarbowych, wskazuje na znikomą dochodowość większości naszego społeczeństwa. — Dla charakterystyki przytaczamy, że z okazji ostatnich obrad, w parlamencie angielskim minister Skarbu zapowiedział zwolnienia od opodatkowania dochodów do 400 £ rocznie, czyli że dochody Anglika do 17.000 £ rocznie nie będą podlegały opodatkowaniu. Nasze ustawodawstwo podatkowe natomiast zwalnia jedynie chłopa (który posiada gospodarstwo do 15 ha) od podatku dochodowego, obciążając go jedynie podatkiem gruntowym, który dla takich gospodarstw wynosił w r. 1926 Zł 1·76 za 1 ha. Kramarz zaś, straganiarz i drobny rzemieślnik, których dochód roczny władze skarbowe oceniają na kwotę Zł 1.500, opłacać muszą, prócz należytości za świadectwa przemysłowe i podatku obrotowego, jeszcze podatek dochodowy, nie mówiąc już o innych świadczeniach podatkowych, komunalnych i socjalnych.

Warto przytoczyć opinję Ministerstwa Skarbu o podatku przemysłowym, ogłoszoną w sprawozdaniu wyżej cytowanem: „Podatek przemysłowy w Polsce ma wielką ilość przeciwników, którzy dążą do jego zmiany, wskazując nadto liczne ujemne jego strony. Pewnym argumentom nie można odmówić słuszności, niemniej jednak pamiętać należy, że jest on dzisiaj i **długo jeszcze prawdopodobnie będzie,** najpoważniejszem źródłem dochodów państwowych z pośród wszelkich bezpośrednich i pośrednich podatków. Przy przyszłej reformie całokształtu ustroju podatkowości bezpośredniej wypadnie poważnie zastanowić się, czy pobór tego podatku w formie świadectw przemysłowych ma być nadal utrzymany oraz czy nie należałoby z podatku tego wydzielić podatek od obrotu i unormować go za wzorem zagranicy, a przychody z przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zajęć przemysłowych i wolnych zawodów obciążyć innym podatkiem“.

Minister Skarbu jest więc z równowagi budżetowej zadowolony. A łatwo mu było satysfakcję tę osiągnąć, bo wybrał linję najsłabszego oporu: przemysł i handel, które, pod naciskiem egzekutora, zmuszone będą złożyć swój haracz.

Czy nie nadeszła wreszcie pora, aby p. minister wysilił się w kierunku szukania innych, niemniej wydajnych źródeł dochodowości skarbowej, pozwalając owcy — choćby na jakiś czas — aby wełną się pokryła.

Miejski podatek wodociągowy za III. kwartał b. r. płatny jest do 28 b. m.

Retoryka a rzeczywistość.

Czołowy kandydat państwowej listy Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, obecny premier profesor Bartel wygłosił 12 lutego br. przed wyborcami krakowskimi w sali Starego Teatru swą mowę kandydacką. Prof. Bartel przedstawił wyniki pracy dotychczasowej i przyczynienie się rządu do podniesienia dochodów skarbu, poprawy kursu złotego, stabilizacji tegoż, zwiększenie kapitału zakładowego w Bankach państwowych, poprawy sytuacji gospodarczej, wzrostu produkcji, zmniejszenia bezrobocia, uzyskania pożyczki stabilizacyjnej etc.

Oto czego, — jakby pod tknięciem różdżki czarodziejskiej — po przewrocie majowym, rząd reprezentowany przez referenta dokonał.

Mowca musiał jednak wspomnieć również o **wzrastającym deficycie w bilansie handlowym,** przyczem zapewnił, że baczy pilnie na manometr gospodarczy oraz że wentyla bezpieczeństwa potrafi użyć, gdy zajdzie tego potrzeba.

Ten **retoryczny zwrot** zakończył p. Bartel dalszem uspakajającem zapewnieniem, że:

„Po ożywieniu życia gospodarczego, jako konsekwencja pożyczki stabilizacyjnej, **musiał** przyjść **zwiększony** przywóz. — Przywóz jest koniecznym dla ożywienia życia gospodarczego. — Rząd posiada jednak środki, by **każdej chwili zrównoważyć bilans handlowy“.**

Słuchacze-fachowcy odrazu zrozumieli, że jest to niedopowiedziana **zapowiedź waloryzacji cła.** Waloryzacja ta, jak wiadomo, nastąpiła też 14 lutego, z ważnością od 15 marca 1928.

Bilans handlowy jest deficytowy od kwietnia 1927 roku. — Do końca 1927 wynosił deficyt 234.5 miljonów w złocie, zaś od stycznia do maja br. wzrósł o dalsze 270 miljonów złotych. Razem zatem mamy deficyt w kwocie 504.5 miljonów w złocie czyli **daleko więcej aniżeli wynosiła pożyczka stabilizacyjna.**

Bilans handlowy za czerwiec i lipiec 1928 wykaże niezawodnie dalszy zwrost tegoż deficytu. — Wywóz wykazuje od miesięcy stałe choć nieznaczne zmniejszenie. — Czy się w dzisiejszych stosunkach, przy obecnej tendencji wrogiej wobec handlu da osiągnąć jakąś poprawę, — trudno przewidzieć.

Kupiectwu naszemu uniemożliwia się rozwijanie wywozowej akcji handlowej. **Zarządzenia sztandaryzacyjne** i inne eksperymenty, mające na celu skrępowanie handlu nadal odstraszają, ubezwładniają i zniechęcają kupca, któryby swoim zmysłem praktycznym i stosunkami mógł nawiązać stosunki z zagranicą, a temsamem spotęgować nasz wywóz. **Kredyt dla kupca** jest nadal w bankach rządowych **niedostępnym. Paszport** jest nadal narzędziem prohibicyjnem w rękach władz administracyjnych, od których widzimisie zależy, czy kupiec może wyjechać zagranicę.

Temi metodami na pewne nie poprawi się obecnej sytuacji, pociągającej za sobą deficyt bilansu handlowego. Chwilowo nie grozi nam na szczęście załamanie kursu złotego, gdyż kursu tego pilnuje doradca Devey. Natomiast warto się na chwilę zastanowić nad opinją p. Deveya o naszej sytuacji gospodarczej. W ostatnim swym raporcie widzi się Devey zmuszonym zwrócić uwagę na nieoględną produkcję naszą, że np. przemysł włókienniczy nie troszczy się zupełnie o stwierdzenie czy nie produkuje więcej aniżeli rynek nasz jest w stanie wchłonąć; dalej, że niepożądaną sytuację stwarza dzisiejsza nadmierna **wysoka stopa prywatnego dyskontu,** która jest tem dotkliwsza, ileże idzie w parze z obciążeniem ograniczonego kapitału obrotowego dodatkowym balastem w postaci nadmiernie nagromadzonych **zapasów towarowych** w składach wytwórców,

Uwagi powyższe są bardzo słuszne. Może przeoczył p. Devey lub nie dostrzegł **inflacji wekslowej** w wielu branżach. Nie chciał też narazić się rządowi przez stwierdzenie, że tenże gospodaruje **systemem podatkowym,** potępionym przez prof. Kemmerera w roku 1926. Ucieka obecnie miesiąc za miesiącem a handel się załamuje, wyczerpany i niezdolny do okazania swej aktywności, która konieczną jest dla opanowania fatalnych skutków stałego i tak nadmiernego deficytu w bilansie handlowym.

W roku 1927 wzrósł wprawdzie nasz wywóz o 12%, w tym samym jednak czasie **przywóz wzrósł** o 88%. Widzimy zatem, że zagraniczny kupiec mógł — kiedy tylko sytuacja gospodarcza w Polsce się ustabilizowała — znaleźć na polskim rynku pole zbytu.

Zapytać należy: **co czyni rząd dla ułatwienia polskiemu kupcowi forsowania naszego wywozu,** aby zbliżyć go do wysokości przywozu.

Czy rząd zamierza nadal los handlu zagranicznego, tę podstawę dobrobytu państwowego, pozostawić wyłącznie czynnikom biurokratycznym, czy też — nauczony i ostrzeżony smutnem doświadczeniem dotychczasowem — odda handel zagraniczny inicjatywie osobistej doświadczonemu kupiectwu, mającemu swe indywidualne interesy, odpowiednią praktykę, znajomość stosunków zagranicznych, kredyty, i co najważniejsze — inicjatywę kupiecką.

Również prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Dr. Górecki stwierdził (z okazji pobytu swego w Stanisławowie), że **wszelkie kajdany nałożone na kupiectwo są przyczyną stałego deficytu handlowego.**

Stajemy obecnie wobec zagadnienia, którego ewentualne niemądre rozwiązanie, — **zniweczyć może** cały **dorobek rządów pomajowych.** Od stałego bowiem i tak już wielkiego deficytu w bilansie handlowym do **załamania się kursu waluty złotowej lub przesilenia gospodarczego do którego nas pcha inflacja wekslowa rynku wewnętrznego, naprawdę że niedaleko.**

Caveant...

Nawet Państwo, jako przedsiębiorca, z konkurencją liczyć się musi.

Maszyna biurokratyczna otacza się chętnie ekskluzywnością. Istnieją ustawy, które ograniczają prawo krytyki w stosunku do urzędów i wykonawców. Biurokracja nie chce się często liczyć z życzeniami ludności.

Życie atoli potrafi figla splatać i zmusza nawet zarozumiałych biurokratów do liczenia się z faktami codziennymi. Do takich, z ostatnich dni, zaliczyć należy fakt ogłoszenia w organie oficjalnym "Przemysł i Handel" Nr 28 w dziale „komunikacja i transport“ pod kierownictwem Ministerstwa komunikacji artykuł, pióra na-

czelnika Wydziału taryfowego, I. Gieysztora: „O komunikacji samochodowej“.

Stwierdzamy, że rząd zobowiązał się, zaciągając pożyczkę stabilizacyjną, wszelkie przedsiębiorstwa państwowe skomercjalizować. Specjalnie kolejnictwo wymaga jak najrychlejszej zmiany biurokratycznej maszynerji na samodzielne przedsiębiorstwo, prowadzone po kupiecku. Wiemy z doniesień dzienników, że wojskowość nie zgadza się na komercjalizację. Wiemy też, że na wszelkie rekryminacje, na nieudolną gospodarkę kolejnictwa naszego, biurokracja nie raczy się liczyć z życzeniami ludności. Biurokracja atoli dziś już stoi niemal że zawstydzoną, bo widzi jak publiczność nasza coraz więcej używa samochodów, i jak przewóz towarowy zyskuje u nas coraz więcej sympatyków dla przewozów ciężarowemi automobilami.

Nie wolno nam ani na chwilę zapomnieć, że stan naszych dróg jest, niestety, w stosunku do zagranicznych dróg państwowych (bitych), bezsprzecznie w opłakanym stanie. Ilość mechanicznych środków lokomocyjnych, naliczonych na 1/I 1928 r. w całym państwie, jest jeszcze śmiesznie nikłą w stosunku do państw zachodnich. Ogółem naliczono 21.810 samochodów, z tego ciężarowych zaledwie 3.500, automobili 1.500, dorożek 4.000, osobowych autobusów 12.800. Już ta nikła ilość samochodów psuje szyki naszej kolei. Już ruch podmiejski wykazuje znaczne korzystanie z samochodu, a nie kolei. Ruch transportu towarów, przez ciężarowe samochody z wielkich miast do okolicznych miejscowości, ledwie daje się zauważyć.

Można za zasługę uznać odwagę naczelnika, p. Gieysztora, że omawia w następujących ustępach, co należałoby zmienić, by kolej mogła jeszcze sprostać konkurencji samochodów. Ruch samochodów zwyciężył na całym świecie, i u nas przedsiębiorcy liczyć się będą z wymogami ludności, a w pierwszym rzędzie kupców i przemysłowców. Warto atoli poświęcić nieco cierpliwości, by z wniosków p. Gieysztora wyciągnąć wnioski, jak na każdym kroku fiskalizm utrudnia nasze życie gospodarcze.

Oto co pisze między innemi p. Gieysztor:

„1) Ludność używa chętniej komunikacji samochodowej, ze względów na większą szybkość przejazdu, większą częstość kursów, niż przewidziano rozkładem jazdy pociągów. Bardziej dogodne, bo bliżej śródmieścia umieszczona stacja, jako miejsce rozpoczęcia i zakończenia kursu automobilowego. Większe nieco koszta przejazdu automobilem ponosi chętnie ludność z wyżej wyliczonych korzyści, jakie osiąga z przejazdów samochodem miast koleją“.

Przewóz towarów samochodem ciężarowym zaledwie daje się u nas zauważyć, lecz niezadługo będziemy mogli widzieć. jak samochód ciężarowy znajdzie sympatyków i to z następujących powodów:

„1) przewóz samochodowy wymaga mniejszych formalności, niż przewóz koleją. Zaoszczędzanie dodatkowych kosztów dowozu towaru z magazynów do kolei i odwóz do miejsca przeznaczenia“.

„Zaoszczędzenie **wysokiego podatku na rzecz miast od towarów przewożonych koleją** Podatek ten stanowi dziś 20 do 60% opłaty uiszczonej kolei za przewóz. Przewóz samochodów zwolniony jest od tego ciężaru.

„Księgi stacyjne wykorzystywane bywają przez urzędy skarbowe dla celów ustalenia obrotów“.

Pan Gieysztor oczywiście nie chce korzystać z doświadczeń zagranicy, dla ułatwienia kolei współzawodnictwa z ruchem samochodowym w drodze zawarcia odpowiednich porozumień i umów.

Propozycje autora są następujące:

1) rozszerzenie stacyj miejskich, z włożeniem na nie obowiązku dostarczania przesyłek drobnicowych odbiorcom **do miejsca ich zamieszkania i odwrotnie.** Przyjmowanie do przewozu przesyłek bezpośrednio od nadawców, z pobieraniem za to opłaty możliwie bliskiej kosztów własnych;

2) przysporzenie przewozu drobnicy przez formowanie wagonów kursowych, będących w obiegu pomiędzy określonemi stacjami, bez zatrzymywań po drodze;

3) wprowadzenie na linjach o małym, lecz częstym ruchu osobowym, wagonów motorowych lub autobusów szynowych, bez potrzeby uruchomiania całych pociągów;

4) popieranie budowy prywatnych bocznic i udzielanie istniejącym możliwych ulg w przeświadczeniu, że przedsiębiorstwo, połączone bocznicą z magistralą kolejową, pozostanie jej stałym kljentem;

5) współudział w koncesjonowaniu linij samochodowych, celem zapobieżenia tworzeniu przedsiębiorstw, pasożytujących na kolei i odciągających od niej przewozy dotychczasowe, bez tworzenia nowych arteryj komunikacyjnych;

6) uruchomienie na szlakach najbardziej zagrożonych, obrotu własnych autobusów kolejowych, skoordynowanego z pracą kolei;

7) **podjęcie energicznej akcji w kierunku zniesienia podatku miejskiego od przewozów towarowych**, albo też znacznego jego obniżenia przy równoczesnem rozciągnięciu go na przewozy kołowe;

8) **wzbronienie korzystania z ksiąg stacyjnych do celów fiskalno-podatkowych, do czego służyć powinny inne źródła informacyjne.**

Wyrażamy naszą zgodę na cały szereg propozycyj tu wyżej cytowanych, gdyż ułatwi to niejednokrotnie kupcowi jego stosunek do kolei. Uproszczenie przepisów przyjmowania, dostosowanie czasu przyjęcia i ekspedjowania przesyłek, zbliżenie się kolei do handlu hurtowego, w celu odbioru i dostarczenia przesyłek drobnicowych, za możliwie niskim kosztem, znajdzie zrozumienie w sferach kupieckich.

Nie możemy atoli się zgodzić, by ze strony zarządu kolei, jak w punkcie 5 wyrażono, wykluczyć konkurencję przez ograniczenie, przez koncesjonowanie tylko takich linji, któreby nie mogły konkurować z przewozem kolejowym.

Zgadzamy się zupełnie na zniesienie podatku miejskiego od przewozów towarowych, nie możemy się zgodzić, by ten podatek rozciągnięto także na przewozy kołowe. Znaczyłoby to ni mniej ni więcej, jak wprowadzenie na nowo rogatek, które w całym świecie dawno zniesiono. Oczywiście, zgadzamy się zupełnie, by dla celów fiskalnych wzbroniono władzom podatkowym korzystanie z ksiąg stacyjnych. Najłatwiej i najkorzystniej dla kolei będzie, by jak najrychlej wprowadzić postulat, poruszony w p. 6, t. j. wprowadzić na najbardziej zagrożonych szlakach autobusy kolejowe.

Ciekawi jednak jesteśmy, jak długo czekać będziemy na zrealizowanie przez samą władzę uznanych braków.

Ministerstwo Komunikacji pracuje obecnie nad nową taryfą kolejową, dla uzyskania zwiększonych dochodów, któreby zezwoliły na zrealizowanie planów rozbudowy, zakreślonych na najbliższe ośm lat przez byłego ministra Romockiego.

Faktem jest, iż podwyższenie w obecnym czasie taryf kolejowych — wobec zbliżającego się kryzysu — nie wpłynie dodatnio na nasze życie gospodarcze.

Nie obecne taryfy przewozowe powodują niską rentowność naszych kolei, lecz utrzymanie olbrzymiej rzeszy pracowników, która stanowczo powinna ulec redukcji. Masy te zupełnie bezużyteczne, w znacznej mierze obciążają budżet kolei. Kolej zaś ulegać musi wpływom związków zawodowych, dla rozwoju naszego kolejnictwa bardzo zresztą szkodliwych, którym chodzi o to, by pracowników nie redukować. Sytuacja ta trwa już ośm lat.

Policyjnemi środkami przeciw ruchowi autobusów, jakoby ci ostatni monopol kolei przełamali, nie załatwi się nasze Ministerstwo Kolei. Zabronienie drogą ustawy transportu towarów prywatnymi autobusami, jest w dzisiejszych warunkach nie do pomyślenia.

Z powyższych przyczyn rozbudowa kolei i usprawienienie ruchu iść powinna nie po linji podwyższenia taryfy dla przewozów, lecz w kierunku ulepszenia rozkładu przewozów i przejazdów.

Amnestja.

Zapowiedziana od dłuższego czasu, a uchwalona przez Sejm i Senat, ustawa amnestyjna została ogłoszoną w Dz. U. Nr. 70 z 14 lipca b. r. Przytaczamy poniżej te postanowienia, które mają znaczenie dla naszych czytelników.

Przestępstwa prasowe, polegające na zniewadze władz, oraz wykroczenia administracyjno-porządkowe są całkowicie amnestjowane. Wedle art. 7 puszcza się w niepamięć i przebacza popełnione przed 3 maja 1928:

a) wykroczenia administracyjne, łącznie z porządkowemi, bez względu na rodzaj i wymiar kary;

b) przestępstwa, za które ustawa przewiduje, niezależnie od kar podatkowych, jako karę najsurowszą grzywnę i karę pozbawienia wolności, nie poniżej trzech miesięcy, lub jedną z tych kar;

c) przestępstwa, za które ustawa przewiduje, niezależnie od kar dodatkowych, jako karę najsurowszą grzywnę i karę pozbawienia wolności, nie powyżej jednego roku, lub jedną z tych kar, jeżeli przestępstwo popełnione wyłącznie z pobudek politycznych, narodowościowych, religijnych, społecznych, lub społeczno-gospodarczych.

Amnestja nie stosuje się do przemytnictwa, oraz wszelkich przekroczeń skarbowych, z wyjątkiem art. 57 i 58 ustawy karno-skarbowej (nielegalna uprawa tytoniu).

Sprawy podatkowe.

Denuncjanci przy robocie!

Niema chyba podlejszego zawodu jak **denuncjowanie bliźniego**, pód płaszczykiem patrjotycznego przysługiwania się państwu. Denuncjanci tacy zazwyczaj nie zdają sobie sprawy z tego, że władze, którym się wysługują, wykorzystują wprawdzie ich informacje, lecz odnoszą się do takich ludzi z pogardą i obrzydzeniem.

Co bowiem jest celem denuncjanta podatkowego? Najczęściej **chęć pozbycia się konkurenta.** Bierze taki denuncjant arkusz papieru, bada czy nie ma na nim śladu, któryby zdradzić mógł jego niecną robotę i pisze donos na swojego sąsiada, konkurenta, ba — nawet krewnego, celem pozbycia się go.

Już czas wojenny a jeszcze więcej powojenny dały władzom dosyć doświadczenia, co do wartości tych donosów. Władze bowiem miały wielekroć sposobność i to w przeważającej liczbie wypadków — przekonania się, że donosy takie nie były oparte na konkretnych danych a **cel** jasno przeświecał. Donosy takie pociągały zaś za sobą długie badanie i śledzenie prawdziwości zapodanych faktów i — w 90% — okazywały się kłamliwemi.

Podlec jednak, ukrywający się tchórzliwie za płotem anonimu cel swój osiągnął, gdyż naraził konkurenta na przykre inwigilacje, niepokój i inne następstwa.

W ostatnich czasach grasują również w Krakowie tacy denuncjanci podatkowi. Redakcji naszej **jest już znanym** cały szereg **nazwisk** panów, trudniących się ohydnym zawodem, którzy zasypują urzędy skarbowe swemi informacjami.

Ostrzegamy dlatego te indywidua, że w **najbliższym czasie** stawimy je **pod pręgierz opinji publicznej;** może wówczas zrozumieją i **odczują** jak społeczeństwo nasze radzić sobie umie z tego rodzaju panami.

Orzeczenie Sądu Najwyższego.

Za zaległości w podatku przemysłowym nie odpowiada majątek ruchomy, który w chwili podania wniosku egzekucyjnego, nie należy już do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem.

Sąd II Instancji odmówił wnioskowi Gen. Prok. Rzpltej, na przymusowe zajęcie wierzytelności hipotecznej, która była własnością przedtem przedsiębiorstwa obłożonego pod. przemysłowym a później drogą cesji na trzecią osobę przeniesioną została a to z przyczyny tej, że w chwili podania wniosku egzekucyjnego wierzytelność ta nie znachodziła się już w majątku przedsiębiorstwa pod. przem. obłożonego ani jej odpowiedzialności za ten podatek w księgach gruntowych nie ujawniono.

Sąd Najwyższy uchwałę tę zatwierdził z motywu: Art. 92, ust. z dnia 15 lipca 1925, nie uprawnia Skarbu Państwa do zajmowania wierzytelności, które dawniej należały do przedsiębiorstwa obłożonego podatkiem, ale w czasie zajęcia już nie należą (par. 294. ord. egz.)

Elżbieta M. (którą generalna prokuratura sama we wniosku egzekucyjnym oznaczyła jako zobowiązaną) nie potrzebowała wytaczać skargi z par. 37. ord. egz., ale mogła wprost wnieść rekurs, gdyż Sąd I. dozwolił egzekucji na przedmiocie, który według treści wniosku należy do rekurentki i przez to naruszył jej prawa. (OSW. z 13 września 1927. III. R. 606/27 S. A. Lwów, R. I. 19/27, S. O. Lwów E. 772/26).

Podatek obrotowy od soli jadalnej.

Na skutek memorjału naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego w sprawie opodatkowania hurtowni i wolnych składów soli jadalnej ministerstwo skarbu wydało okólnik Nr. 258 z 27 czerwca 1928 r. o następującaj treści:

Poczynając od 1 stycznia 1928 r. podlegający opodatkowaniu obrót przedsiębiorstw handlowych, osiągnięty z hurtowni sprzedaży soli jadalnej, winien być ustalony w myśl p. 5 art. 5 ustawy, a to analogicznie do postanowień § 15 rozp. wykon. przyjmując za zarobek brutto sumę rabatu, przyczem do ustalonego w ten sposób obrotu należy stosować 5-procentową stawkę podatkową, przewidzianą w p. d. art. 7 ustawy. Stosownie do powyższego należy również odpowiednio ograniczyć wysokość zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu.

Wspomniany sposób ustalania obrotów dotyczy tylko obrotów osiągniętych z hurtowej sprzedaży soli jadalnej tj. soli warzonki, białej soli kamiennej i szarej soli kamiennej; nie dotyczy zatem obrotów ze sprzedaży soli przemysłowej i bydlęcej, które należy ustalać w myśl p. 1 art. 5 ustawy (pełny obrót towarowy).

Kilka uwag o przedmiocie interpretacji art. 98, 110 i 113 ustawy o podatku przemysłowym.

Ministerstwo Skarbu wydając ostatni swój okólnik w przedmiocie braku kompetencji sądów dla rozstrzygania zagadnień związanych, z wykupieniem świadectw przemysłowych, powołuje się na interpretację odnośnych postanowień Ustawy o pod. przem.

W myśl art. 113 i 110 ustawy o pod. przem. płatnikowi przysługuje prawo odwołania się od orzeczenia karnego, przewidzianego przez cały art. 98 ustawy powołanej, bez jakiegokolwiek ograniczenia, bądź też wyłączenia jakiegokolwiek ustępu art. 98. W ten sposób orzeczenie karne zawiera w sobie jednocześnie ustalenie obowiązku zapłacenia ceny świadectwa przemysłowego i jest nierozdzielne z grzywną. Właśnie dlatego art. 113 w ust. 2 i 3 wspomina jednocześnie jedynie i wyłącznie o orzeczeniu co do wszelkich przekroczeń, przewidzianych w art. 110 i dlatego właśnie nie przewiduje żadnych innych środków odwoławczych. Ten stan prawny nasunął poważne wątpliwości, czy wogóle egzekwowanie świadectw przemysłowych jest uprawnione, co w „Przeglądzie Prawa Handlowego“ szeroko uzasadniał adw. Wasserberg.

Niezależnie jednak od tez przyjętych przez adw. Wasserberga, nie jest do pomyślenia wykoncypowanie z ustawy jakiegokolwiek środka odwoławczego, niezależnego od orzeczenia karnego. Szczególnie tu podkreślam, iż w ust. 3 art. 113 ustalono ten sam środek prawny co do treści w stosunku do II instancji władzy administracyjnej, jak to uczyniono w stosunku do sądów w ust. 2 powołanego artykułu.

Koncepcja Ministerstwa Skarbu, iż należy składać 2 odwołania, jakkolwiek jeszcze wyraźnie nie wypowiedziana, to jednak nasuwająca się w związku z omawianym okólnikiem nie da się utrzymać, albowiem poszczególne postanowienia art. 113 pozbawia jakiegokolwiek sensu.

Jeżeli zostanie złożone odrębne odwołanie do sądu od orzeczenia karnego i odrębne odwołanie do komisji odwoławczej w przedmiocie istnienia obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego, to wówczas w myśl tegoż art. 113 straci ten płatnik prawo odwołania do sądu, czyli sprawa jego nie będzie rozpoznana. Jednoczesność złożenia 2-ch odwołań zawsze uprawni władze skarbowe do zajęcia stanowiska, iż kto obiera drogę odwołania do władz skarbowych, ten traci prawo odwołania do sądu. W ten sposób martwym i iluzorycznym stanie się przepis art. 113 ustawy o pod. przem., iż można jakąkolwiek sprawę w przedmiocie orzeczenia karnego skierować do sądu.

Ponadto w danym wypadku zachodziłaby obraza art. 72 Konstytucji, iż do wszelkich orzeczeń adminstacyjnych służy odwołanie do sądu.

Każdy przepis w ustawie powinien mieć jakikolwiek sens i jedynie w tym kierunku możliwa jest jakkolwiek interpretacja.

Te wywody oczywiście potrzebne są jedynie i wyłącznie dla znawców prawa podatkowego, którzy rzadziej spotykają się z art. 18 ustawy o Trybunale Kompetencyjnym, bo ten przepis, spór co do wyroków prawomocnych czyni zbędnym, zaś dosłowna i logiczna interpretacja art. 98, 110 i 113 widoki na odmienne rozstrzyganie sporów czyni iluzorycznymi.

Stefan Margulies.

Z życia organizacji.

Pod przewodnictwem p. Tanewskiego, prezesa Gremjum Kupców w Białej, odbyło się dnia 12 b. m., tamże w hotelu „Czarny Orzeł“ Walne Zgromadzenie, przy współudziale delegata Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zach., p. r. Pfeffera.

O obecnej sytuacji gospodarczej i projektach nowelizacji podatku przemysłowego, jak również o obecnej inflacji wekslowej, referował p. r. Pfeffer.

W handlu obecnie o zarobkach niema zupełnie mowy, gdyż kupiectwo przestało kalkulować.

Referent wezwał kupiectwo tamtejsze do silnego zorganizowania branż, celem ustalenia wytycznych przy sprzedaży artykułów codziennej potrzeby.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołał drugi punkt porządku dziennego: „Ustalenie czasu pracy w handlu“.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął zgromadzenie.

W niedzielę, dnia 15 b. m. odbyło się w Tarnowie posiedzenie delegatów Prezydjum Stowarzyszeń Kupieckich Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, oraz Nowego Sącza, pod przewodnictwem r. Józefa Heumanna. — Tematem obrad były sprawy organizacyjne i sprawa zbliżających się wyborów do Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie.

Nowa ustawa o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Rozporządzenie Prez. Rzplitej P. z dnia 22 marca 1928 Dz. U. Rz. P. Nr. 36 z 24, III. 1928, weszło w życie dnia 24 czerwca 1928 i z tą chwilą tracą moc obowiązującą sprzeczne z tą ustawą przepisy w szczególności:

1. austrjacka ustawa z dnia 16 stycznia 1896 o obrocie żywnością i niektóremi przedmiotami żywnościowemi (dz. u. p. Nr. 79 z r. 1897);

2. niemiecka ustawa z dnia 14 marca 1879 o obiegu artykułów żywności, używek i przedmiotów użytku (Dz. U. Rzeszy z r. 1879 str. 154) oraz § 367 punkt 7 kodeksu karnego z r. 1871;

3. art. 659, 660, i 663 rosyjskiej ustawy lekarskiej oraz art. o6 209 do 219 kodeksu karnego z r. 1903.

Do czasu wydania na mocy nowej ustawy rozporządzeń i przepisów dotyczących poszczególnych artykułów żywności i przedmiotów użytku oraz ich surogatów (które nb. dotąd się nie ukazały) obowiązujące w tej mierze przepisy prawne państw zaborczych pozostają nadal w mocy — naturalnie — o ile nie są sprzeczne z nową ustawą.

Wśród całej masy rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, ustawę tę należy szczegółowo i dokładnie omówić nietylko dlatego, że stwarza ona jednolite prawo o obrocie środkami spożywczemi dla całego państwa — prawo mające chronić konsumującą ludność przed uszczerbkiem na zdrowiu, który grozi ze strony żywności szkodliwej i pozbawionej pełnej wartości odżywczej oraz ze strony przedmiotów codziennie używanych (naczynia, kosmetyki) — lecz przedewszystkiem dlatego, że dotyczy ona najżywotniejszych interesów handlu branży spożywczej, której kupcy o ile nie chcą w najbliższej przyszłości wejść w kolizję z przepisami karnemi nowej ustawy, powinni się z nią dokładnie zapoznać, a zwłaszcza ci kupcy, którzy trudnią się handlem żywności i przedmiotów użytku.

Nowa ustawa wprowadza dużą innowację zwłaszcza na terenie byłego Królestwa Kongresowego, gdzie handel i przemysł ograniczeń wprowadzonych nową ustawą prawie nie znał, a obrót środkami spożywczemi uregulowany był w nader szczupłym zakresie wyżej cytowanemi przepisami. Wskutek tego stanu rzeczy zachodziły wypadki, iż czyn, który na terenie Królestwa Kongresowego był całkowicie bezkarny, na podstawie przepisów, obowiązujących na terenie Małopolski lub b. dzieln. pruskiej, spotykał się z surową represją karną, co stanowiło nietylko „bardzo nieprzyjemne niespodzianki“ dla stron interesowanych, lecz również taki brak jednolitości umożliwiał w wysokim stopniu uprawianie nielojalnej konkurencji.

Omawiając niniejszą ustawę skoncentruję jej przepisy w 4-ch częściach:

I. Pojęcia zasadnicze;

II. Organizacja dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku;

III. Uprawnienie organów kontroli;

IV. Represja karna.

I. Pojęcia zasadnicze. Przepisom ustawy podlega wyrób i sprzedaż artykułów żywności, ich surowców i przedmiotów użytku. Przez przedmioty użytku należy w szczególności rozumieć: naczynia, przyrządy, aparaty i przybory używane przy wyrobie, przechowywaniu, mieszaniu, ważeniu, opakowaniu i spożywaniu artykułów spożywczych, środki kosmetyczne, zabawki, tapety, farby, barwniki, nafta, świece. Ustawa wprowadza następujące dokładne wyspecyfikowane rodzaje przekroczeń, ściśle kwalifikując pojęcia, co ustawodawca rozumie: a) za „szkodliwe dla zdrowia“, b) przez „zepsucie“, c) „podrobienie“, d) „sfałszowanie“, e) oraz „fałszywe oznaczenie artykułów żywności, wzgl. przedmiotów użytku“.

ad a) Artykuł żywności lub przedmiot użytku „jest szkodliwy dla zdrowia“, jeżeli posiada własności trujące lub zakaźne albo też zawiera składniki, mogące szkodliwie działać na zdrowie ludzkie.

ad b) Artykuł żywności lub środek kosmetyczny „jest zepsuty“, jeżeli pod wpływem czynników naturalnych jak czas, temperatura albo przez niewłaściwe przechowywanie nastąpiła w nim zmiana jego normalnego lub pierwotnego składu, czyniąca go niezdatnym do zużycia lub spożycia.

ad c) Artykuł żywności lub środek kosmetyczny jest „podrobiony“, jeżeli jest sporządzony w ten sposób, aby wydawał się produktem innym niż jest w rzeczywistości i przez to posiada tylko pozór nie zaś istotny skład, istotną własność lub istotną wartość odżywczą właściwego produktu.

ad d) Artykuł żywności lub środek żywności jest „sfałszowany“ jeżeli przeprowadzono w nim zmiany, oddziaływujące na jego istotny skład, istotną własność, lub istotną wartość odżywczą lub też zmianę, zmierzającą do ukrycia jego istotnego składu, istotnej własności, lub istotnej wartości odżywczej lub użytkowej.

ad e) Artykuł żywności lub środek odżywczy jest „fałszywie oznaczony", jeżeli jest wprowadzony w obieg w sposób mogący kupującego lub przyjmującego w błąd co do miejsca, czasu, sposobu produkcji, składu, własności. jakości lub wartości odżywczej lub użytkowej — jeżeli jest wprowadzony w obieg pod nazwą właściwą dla innego produktu.

Dzięki dokładnemu zróżniczkowaniu i sklasyfikowaniu powyższych zasadniczych pojęć, decydujących o istocie przedmiotowej przestępstwa karnego, ustawodawca usunął panującą dziś w tym względzie mglistość i niejasność pojęć i to tak pomiędzy producentami, kupcami jak i pomiędzy konsumentami.

II. Dozór. Do wykonywania dozoru są wyznaczone wojewódzkie i powiatowe władze administracji ogólnej oraz organa komunalne. Dla celów, związanych z wykonywaniem kontroli, powołane są państwowe zakłady badania żywności (PZBŻ.) i przedmiotów użytku, których zadaniem jest przedewszystkiem przeprowadzania technicznego badania (rozbioru) artykułów żywności i przedmiotu użytku, dla władz państwowych (sądów) jakoteż dla osób prywatnych. Za czynności wykonywane na użytek władz i organów dozoru P. Z. B. Z. opłat nie pobierają, natomiast — za badania przeprowadzone w postępowaniu karno-sądowym, należą się P. Z. B. Ż. opłaty ustanowione w taryfie, które wlicza się w koszty postępowania karnego. Gminy miejskie, posiadające ponad 50.000 mieszkańców, obowiązane są utrzymywać własne pracownie badania żywności.

III. Organa kontrolne posiadają prawo: a) dokonywania kontroli i badań artykułów żywności i przedmiotów użytku objętych niniejszą ustawą w pomieszczeniach, w których są wyrabiane, przetwarzane, przechowywane, sprzedawane. Kontroli powinny zasadniczo dokonywać w godzinach przeznaczonych dla czynności przemysłowych i handlowych („godziny w handlu");

b) pobieranie prób z artykułów żywności i przedmiotów użytku dla dokonania badania. Przy pobraniu próby organa kontrolne powinny sporządzić protokół i **wydać** kwit na pobraną próbę, z oznaczeniem na niej wagi i ceny sprzedażnej przedmiotu pobranego do próby.

Na żądanie należy osobie, u której pobrano próbę — pozostawić **drugą urzędownie opieczętowaną próbę badanego przedmiotu. Za pobraną próbę właściciel może żądać od Państwa odszkodowania, jeżeli okaże się, iż próba jest bez zarzutu.** Artykuły, które okażą się szkodliwe dla zdrowia ludzkiego podlegają zajęciu i wówczas powinny być opieczętowane i zabrane celem przechowania urzędowego. Zajęcie trwa aż do orzeczenia o konfiskacie przez Sąd i musi być zawsze zatwierdzone ze strony właściwej władzy dozoru, która jest uprawniona zajęcie uchylić. Osoba, u której dokonano zajęcia, **ma prawo w ciągu dni 7-miu,** od dnia doręczenia orzeczenia, właściwej władzy dozoru **wnieść przeciwko niemu** na ręce władzy zarządzającej zajęcie, **odwołania** do władzy bezpośrednio przełożonej.

IV. Represji karnej, która jest nadzwyczaj surowa, szczegółowiej omawiać nie będę z uwagi na to, iż zajęłoby to zbyt wiele miejsca. W każdym razie podkreślam, iż karalnem jest nietylko dokonanie przestępstwa, lecz również usiłowanie oraz podżeganie.

Reasumując, podkreślam jeszcze raz znaczenie i wagę nowej ustawy. Ośmielam się tylko zauważyć, że wprowadzenie tej nowej ustawy w życie w terminie przez nią zakreślonym t. j. z dniem 24 czerwca r. b. jest prawie niewykonalne z braku odpowiednich przygotowań, między innemi z braku uzgodnienia zarządzeń wynikających z brzmienia ustawy oraz z braku koniecznych rozporządzeń wykonawczych, bez których trudno wyobrazić sobie działanie nowej ustawy zwłaszcza na terenie, gdzie państwowe zakłady badania żywności dotąd nie funkcjonują, nawiasem zaś wspomnę, że istnieją tylko w Krakowie, Poznaniu, Łodzi (od 1916) i w Warszawie (od 1919) (i w Bydgoszczy — red.) Pomijam już trudności przy wprowadzaniu ustawy w życie, jakie powoduje notorycznie znany brak fachowych sił, uzdolnionych do badania. Austrja potrzebowała do wprowadzenia swej ustawy z r. 1896 prawie dwuletniego okresu — niemniej zatem potrzebować będziemy i my — pozbawieni odpowiedniego aparatu organizacyjnego, nadzoru, kontroli i badania.

Mag. Adam Dobrowolski, Kraków.

KRONIKA.

Towarzystwo Handlowe i Transportowe „Atlas" w Krakowie, ul. Gertrudy 27, otrzymało od władz kolejowych zezwolenie na formowanie marszrutowych ładunków zbiorowych ze stacji Kraków do wszystkich stacyj kolejowych w Polsce. — Ta inowacja przedstawia dla kupiectwa i przemysłu bardzo wielkie korzyści, polegające na szybkości i bezpośredniej ekspedycji wysyłanych koleją towarów.

W ministerstwie pracy i opieki społ. rozpoczęto przygotowywać ustawę regulującą stosunki służbowe dozorców domowych i służby domowej. W obecnej chwili istnieją w tej dziedzinie stare przepisy, jednak ogólnie wytworzył się, pewien stosunek służbowy, oparty na zwyczaju. Każda dzielnica Polski inaczej tę sprawę ujmuje. O ile idzie o dozorców domowych, to nowe przepisy mają uregulować kwestję pensji, mieszkań, kożuchów, przyrządów do czyszczenia, określić mają także dokładnie czynność dozorcy i unormują sprawę opieki społecznej, ubezpieczenia i urlopów.

Co się tyczy służby domowej, to przyszłe rozporządzenie ustalić ma ilość godzin pracy, sprawę odpoczynku raz w tygodniu, sprawa urlopów, ubezpieczenia na starość itp.

Nadzór weterynaryjny nad jarmarkami i targami

Zostało wydane nowe rozporządzenie, dotyczące nadzoru weterynaryjnego nad targami, jarmarkami, pokazami, rzeźniami, mleczarniami, wspólnemi pastwiskami, zajazdami itp. Odtąd wszystko, to podlega nadzorowi weterynaryjnemu władz administracyjnych, wykonywanemu przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych.

Na urządzenie pokazu lub przetargu zwierząt, pochodzących z jednego powiatu, winno być uzyskane zezwolenie starosty, a na urządzenie pokazu lub przetargu zwierząt, pochodzących z dwu lub więcej powiatów, albo województw, zezwolenie właściwego wojewody. Wojewoda może zwolnić od nadzoru weterynaryjnego mniejsze targi lub jarmarki zwierząt, jeżeli nie zachodzi niebezpieczeństwo rozniesienia zarazy.

Kontyngenty przywozowe dla towarów reglementowanych z Francji. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyznaczyło specjalne kontyngenty przywozowe dla całego szeregu artykułów reglementowanych z Francji, ważne od 1-go lipca 1928.

Firmy interesowane mogą przeglądać wykaz tychże artykułów w biurze Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa 1).